

Sygn. akt V ACa 776/23

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2024 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Dariusz Chrapoński
Protokolant:	Aneta Gajewska-Mruklik

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2024 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko Syndykowi Masy Upadłości (...) Spółki Akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 22 czerwca 2022 r., sygn. akt I C 939/21

oddala apelację.

	SSA Dariusz Chrapoński	
--	------------------------	--

Sygn. akt V ACa 776/23

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 22 czerwca 2022 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił nieistnienie stosunku prawnego w postaci umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF, zawartej 10 października 2007 r. pomiędzy powódką M. J. a (...) S.A. w K., ze względu na nieważność umowy oraz zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki koszty procesu w wysokości 6.417 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2007 r. M. J. podjęła decyzję o refinansowaniu posiadanego kredytu hipotecznego w (...) oraz realizacji celów własnych związanych z wykupem mieszkania na własność i potrzebowała na ten cel ok. 160.000 zł, które zamierzała pozyskać z kredytu bankowego. W bankach, do których się w tym celu udała, okazywało się, że z uwagi na strukturę dochodów może mieć problem z oceną zdolności kredytowej na oczekiwanym poziomie.

Skontaktowała się z poleconym jej pośrednikiem, który finalnie zaproponował jej kredyt indeksowany do CHF znajdujący się w ofercie (...) S.A. Powódka od razu była zdecydowana na zawarcie takiej umowy, albowiem priorytetem było dla niej uzyskanie kredytu, a warunki uznawała za sprawę drugorzędną. Powódka nie interesowała się na czym dokładnie polega mechanizm indeksacji, ale odpowiadało jej że kredyt będzie uruchomiony w złotówkach i że w złotówkach będzie mogła spłacać raty. Rozumiała, że kurs CHF będzie miał wpływ na wysokość jej zobowiązania, ale zakładała, że skoro kurs tej waluty kształtuje się stabilnie, to wysokość raty szacowanej na około 1.000 zł nie będzie podlegała istotnym zmianom. Zakładała tak, mimo przedstawienia jej sytuacji modelowych, uwzględniających min. wzrost kursu CHF o 15,6% (różnica wynikająca z wahań kursu CHF w ostatnich 12 miesiącach) i wpływu takiej zmiany na wysokość raty kredytu, co potwierdziła własnoręcznym podpisem. Mając tą świadomość powódka 26 września 2007 r. złożyła wniosek o kredyt w kwocie 160.000 zł, indeksowany kursem CHF, na okres 300 miesięcy. Po uzyskaniu pozytywnej decyzji kredytowej powódka 10 października 2007 r. stawiała się w siedzibie pośrednika i tam otrzymała przygotowaną już umowę. Zrezygnowała z jej dokładnego czytania i nie zadawała żadnych pytań odnośnie do treści czy warunków umowy, koncentrując uwagę na samym fakcie pozyskania potrzebnych jej środków. Powódka podpisała przedstawioną jej umowę kredytu indeksowanego do CHF, opatrzoną numerem (...), zawierając ją z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w K., na cele związane z refinansowaniem posiadanych zobowiązań i realizację celów własnych. Na podstawie tej umowy Bank udzielił powódce kredytu w wysokości 169.087,81 na okres 300 miesięcy, do spłaty w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, przy oprocentowaniu zmiennym ustalonym wg wskaźnika Libor 3M, powiększonego o stałą marżę 3,82%. Umowa nie określała ostatecznej kwoty kredytu wyrażonego w walucie indeksacji, poprzestając na zapisie, że zostanie ona określona według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku na dzień wykorzystania kredytu i wskazując informacyjnie, że w dacie zawarcia umowy kwota ta wynosiłaby 77.527,65 CHF. Strony określiły sposób zabezpieczenia kredytu poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej na nieruchomości powódki stanowiącej 170% kwoty kredytu i ustaliły warunki uruchomienia kredytu. Kwota kredytu w złotówkach została powódce wypłacona w całości, zgodnie ze złożoną przez nią dyspozycją, a saldo zobowiązania w walucie CHF ustalone zostało przez Bank na kwotę 78.608,94 CHF. Powódka od początku spłacała raty w złotówkach i robi tak do chwili obecnej, spłacając do czerwca 2021 r. 262.419,91 zł. 15 lutego 2010 r. z inicjatywy Banku doszło do podpisania aneksu do umowy kredytu, którym na okres 24 miesięcy wprowadzono stałą wysokość raty a na stałe wprowadzono zasadę przeliczania wysokości należnych rat według kursu sprzedaży NBP.

Sąd Okręgowy uznał powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytu, mające formalną podstawę w treści art. 189 k.p.c., zasługiwało na uwzględnienie. Sąd wskazał, że powódka zawarła umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej - CHF. Pod pojęciem kredytu indeksowanego należy rozumieć kredyt, w którym suma kredytu została wyrażona w walucie polskiej, którą następnie przeliczono na walutę obcą, a w przypadku rat dokonywano operacji odwrotnej - każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. Taki też charakter kredytu wynika wprost z treści umowy stron. Zawarta umowa była zgodna z art. 69 ust. 1 pr.bank. Powódka w chwili zawierania umowy posiadała odpowiednią świadomość ryzyka wynikającego z zawarcia umowy z odniesieniem do kursu waluty obcej, a co najmniej ze strony banku zrealizowane zostały wszelkie warunki, aby powódka taką świadomość uzyskała. Powódka przyznała, że pośrednik informował ją o ryzyku wahań kursowych, ale rozważała zalety takiego kredytu głównie z punktu widzenia możliwej do uzyskania kwoty i jak najniższej wysokości bieżącej raty. Powódka podpisała też oświadczenie o ryzyku kursowym, które przedstawione było w sposób komunikatywny, z tabelarycznym przedstawieniem wpływu tego ryzyka na zobowiązanie kredytobiorcy. Z tego zestawienia wynikało, że w ostatnim tylko roku kurs CHF wahał się o ponad 15%. Zapisy eksponujące ryzyko zostały też zamieszczone w samej umowie, we wstępnych jej zapisach. W tych okolicznościach założenie powódki, że przez 25 lat kurs nie ulegnie istotnym zmianom było więc wynikiem życzeniowej oceny ryzyka, a nie braku jego świadomości. Z umowy zawartej przez strony nie da się wyprowadzić wniosku o ryzyko kursowym obciążającym wyłącznie powódkę. Gdyby kurs franka szwajcarskiego spadł, a nie wzrósł w stosunku do złotówki, to powódka prawdopodobnie nie twierdziłaby o nieważności umowy, czy istnieniu w niej klauzul abuzywnych. W tym kontekście podkreślić należy, że ryzyko kursowe jest normalnym ryzykiem wynikającym ze swobodnie zawartej umowy i polega na znoszeniu przez obie strony (także bank) ewentualnych niedogodności wynikających z wahań kursu waluty kredytu. W dniu dzisiejszym powódka ocenia to ryzyko jako nadmiernie ją krzywdzące, tymczasem umowa stron trwać powinna jeszcze 10 lat i na dziś nie sposób przewidzieć, czy powódka nie stałaby się finalnie beneficjentem tego ryzyka. Na tą chwilę sytuacja powódki i tak jest bez porównania korzystniejsza

od sytuacji kredytobiorców „złotówkowych” w zakresie dotyczącym wysokości oprocentowania kredytu i tym samym wysokości płaconej raty. Jest istotnie gorsza jeśli chodzi o kwotę kapitału (strukturę zobowiązania), ale to miałyby istotne znaczenie tylko w przypadku, gdyby zamierzała spłacić kredyt przed terminem, na jaki została zawarta umowa, a takiej woli powódka na żadnym etapie nie deklarowała. Warto zauważyć, że obie strony wywiązują się ze swoich obowiązków umownych, a raty kredytu spłacane przez powódkę od chwili uruchomienia kredytu nie wzrosły w sposób oderwany od wskaźników inflacyjnych. Pokreślić należy, że powódka miała świadomości i zgodne z jej oczekiwaniami było, że kredyt zostanie uruchomiony w złotych. Podobnie dla powódki wygodnym było spłacanie kredytu w złotych, o czym świadczy fakt, że nie skorzystała z możliwości wprowadzonej przez tzw. ustawę antyspreadową i w dalszym ciągu w pełni świadomie już korzysta z usługi kantorowej Banku. Warto przy tym zaznaczyć, że w 2010 r. powódka zawarła z bankiem aneks do umowy, uwalniający ją od stosowanego przez bank spreadu, a wiążący mechanizm przeliczeniowy z kursem NBP. Mimo tego inaczej ocenić należy zgłoszony przez powódkę zarzut oparcia mechanizmu indeksacji na decyzji własnej banku (własnych kursach kupna i sprzedaży CHF, określanych dowolnie przez bank we własnych tabelach kursów), przez co w umowie strony nie określiły głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu podlegającego zwrotowi oraz wysokości odsetek. Zgodnie z art. 385<sup>(1)</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Status powódki jako konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>(1)</sup> k.c. nie budzi wątpliwości. Podobnie niekwestionowana powinna być okoliczność, że umowa w zakresie warunków spłaty nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień, choć w pełni odpowiadała oczekiwaniom powódki. Powódka otrzymała do podpisania przygotowaną wcześniej umowę i na treść stosowanego wzorca nie miała żadnego wpływu. Przedmiotem zobowiązania wynikającego z zawartej przez strony umowy kredytu indeksowanego była suma pieniężna wyrażona w złotych polskich, podlegająca przeliczaniu na walutę obcą. Sytuacja, w której kredyt indeksowany był do CHF powodowała, że jego kwota była zmienna – w szczególności ulegała zmianom (wzrostowi) wraz z zmianą kursu tej waluty do złotego, a co za tym idzie – powodowała wzrost poszczególnych rat kredytu. Przeliczanie to (zarówno w fazie udzielania kredytu – przeliczenie do CHF, jak i w czasie trwania umowy - powrotne przeliczanie CHF na PLN przy ustalaniu każdorazowej wysokości odsetek i wykorzystanego kapitału) następowało w sposób ciągły według pierwotnej, zakwestionowanej treści umowy i rzutowało bezpośrednio na wysokość świadczenia kredytobiorcy, tj. odsetek i wykorzystanego kapitału oraz finalnie - kwoty podlegającej zwrotowi w razie rozwiązania umowy. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe było określenie wysokości zarówno kwoty kredytu oddanej do dyspozycji kredytobiorcy jak i obu części świadczenia – zarówno zwrotu wykorzystanego kapitału, jak i zapłaty odsetek. Tymczasem w umowie łączącej strony ustalono, że kwota kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu uruchomienia kredytu (§ 9 pkt 2), wysokość rat kapitałowo – odsetkowych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku według Tabeli kursów w dniu spłaty (§10 pkt 3). Umowa nie przewidywała sposobu ani żadnych obiektywnych kryteriów, mogących stanowić podstawę określania „kursów obowiązujących w banku”, a więc uprawnienie Banku udzielającego kredytu do ustalania wysokości tych kursów nie doznawało – w świetle treści umowy - żadnych ograniczeń. Takie postanowienie umowne dawało bankowi jednostronną i niezależną od żadnego obiektywnego kryterium możliwość zmiennego w czasie wykonywania umowy kształtowania wysokości zarówno całości zobowiązania powódki (wykorzystanego kredytu), jak i poszczególnych jego części (rat kapitałowo-odsetkowych). W tym kontekście nie może budzić wątpliwości, że klauzula przeliczeniowa wpływająca bezpośrednio na wysokość świadczeń kredytobiorcy stanowiła element określający wysokość tych świadczeń. Biorąc pod uwagę, że art. 69 ustawy Prawo bankowe jako elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu wskazuje obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami stwierdzić należy, że klauzula ta wprost określała świadczenie główne kredytobiorcy. Możliwość uznania postanowień

umownych za niedozwolone w pierwszej kolejności wymaga ich zakwalifikowania albo jako postanowień, które nie określają głównych świadczeń stron, albo jako postanowień określających główne świadczenia stron (w tym cenę lub wynagrodzenie), które nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W niniejszej sprawie postanowienia umowy, odwołujące się do bliżej nieokreślonych kursów obowiązujących w banku począwszy od uruchomienia kredytu, poprzez okres spłat poszczególnych rat nie określały stałego i jednoznacznego (bo zależnego od strategii banku), obiektywnie weryfikowalnego kryterium przeliczeniowego i stanowiły scedowanie na rzecz kredytodawcy prawa do kształtowania kryteriów indeksacyjnych (kursu waluty obcej w procesie wypłaty kredytu i jego spłaty) w taki sposób, że nie były one ani jasne (transparentne) ani zrozumiałe dla konsumenta. Samo ogólnie przedstawione przez pozwaną Spółkę dla potrzeb niniejszego procesu wyjaśnienie sposobu ustalania tego kursu (za pomocą zeznań świadka – pracownika banku) nie wpływa na zmianę takiej oceny i nie niweczy istnienia dowolności zasad ustalania kursów w zależności od bieżącej strategii banku, zwłaszcza wobec braku mechanizmów obiektywizujących w samej umowie. Tym samym postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. oraz art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Otwiera to drogę do oceny kwestionowanych postanowień umownych pod kątem art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd.1 k.c. oraz art. 3 ust.1 Dyrektywy 93/13, który stanowi, że warunki umowy mogą być uznane za nieuczciwe, jeżeli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Dobre obyczaje to także normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron. O ile w przedmiotowej sprawie kredytobiorca-powódka w świetle umowy powinna być świadoma, że wysokość kursu, a w konsekwencji wysokość zobowiązania, może ulegać zmianie (ryzyko kursowe), to świadomość faktu, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty (stwarzając pozór „obowiązywania” kursów), w istocie pozostawiający bankowi swobodę wykraczającą ponad czynniki zewnętrzne, z umowy nie wynikał (w umowie zawarto jedynie stwierdzenie o akceptacji tych zasad). Trudno przyjąć, że w razie pełnej informacji o wpływie banku na wysokość stosowanych kursów, a tym samym na wysokość jego zobowiązania, rozważny konsument zaakceptowałby w drodze negocjacji taką dysproporcję uprawnień. Interes konsumenta nieświadomych podstawowych parametrów własnego zobowiązania doznaje w takiej sytuacji rażącego naruszenia i jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej w istocie wysokości jego zobowiązania, jest klauzulą niedozwoloną. Dodatkowo, jak wynika zarówno z brzmienia art. 4 ust. 1 dyrektywy, jak i treści art. 385<sup>(2)</sup> k.c., oceny postanowień umownych należy dokonywać w świetle całokształtu umowy według stanu z chwili jej zawarcia. Punktem odniesienia dla oceny istnienia przesłanek abuzywności umowy o jakich mowa w art. 385<sup>(2)</sup> k.c. nie może być zatem analiza sytuacji stron już na etapie wykonywania umowy, w tym po jej aneksowaniu w 2010 r., kiedy to strony wyeliminowały abuzywny zapis z umowy. Innymi słowy bez znaczenia pozostaje, czy i w jaki sposób (w jakim zakresie) niedozwolona klauzula umowna rzeczywiście wpływała na sposób wykonania umowy – w tym przypadku czy stosowane przez Bank przeliczniki odbiegały od kryteriów określonych np. w przepisach dyspozytywnych, a nawet czy sposób jej stosowania był w jakimś okresie obiektywnie korzystny dla konsumenta. Istotne jest bowiem już samo otwarcie na etapie zawierania umowy możliwości arbitralnej decyzji banku kształtującej wysokość zobowiązania i wpływającej na ryzyko kursowe. Sąd nie dał wiary powódce, że nie została w adekwatny sposób poinformowana o ryzyku kursowym i nie wiedziała, że wysokość kapitału do spłaty w złotych ulegać będzie zmianom stosownie do zmian kursu waluty – wynika to wprost z treści umowy, a powódka z uwagi na wykształcenie, wiek i doświadczenie, powinna posiadać świadomość tego rodzaju ryzyka. Jeśli przyjąć wyjaśnienia powódki, że sama zrezygnowała z bliższego zainteresowania się mechanizmem indeksacji, to tym samym trudno zarzucać bankowi niedopełnienie obowiązków informacyjnych w stosunku do

konsumenta, który nie wyraża tym zainteresowania. Tym niemniej – jak wnika z zeznań powódki, w żaden sposób niepodważonych przez pozwaną Spółkę, w wypadku przedmiotowej umowy objęty informacjami zakres możliwych zmian był przedstawiany w sposób optymistyczny, kredyt był prezentowany jako bezpieczny, a waluta przeliczeniowa jako stabilna, przy jednoczesnym braku nacisku nie na zmienność rat, ale przede wszystkim samego kapitału. Powódka mogła zwrócić uwagę, czy zapytać szczegółowo o tabele kursowe banku. Zeznania świadka wskazują jednak, że nie byłaby ona w stanie uzyskać w tym zakresie odpowiedzi, albowiem pośrednicy czy szeregowi doradcy nie posiadali wiedzy w zakresie mechanizmu decydującego o kształtowaniu przez bank kursów waluty. Nadto samo istnienie (a nawet udostępnienie) tych tabel w żadnym stopniu nie wpływało na możliwość kontroli przyjętych wskaźników, nie usuwało także nierównowagi stron polegającej na pozostawieniu bankowi decyzji w zakresie wysokości klauzuli indeksacyjnej. Treść zeznań powódki i brak jakichkolwiek dowodów przeciwnych wskazuje jednoznacznie na brak jasnej i weryfikowalnej informacji o sposobie wyliczenia kursów wpływających na wysokość bieżących rat i wysokości zobowiązania kredytobiorcy z tytułu kapitału kredytu. Bez znaczenia jest przy tym, czy kwestia ta na etapie zawierania umowy była przedmiotem zainteresowania powódki – obowiązek informacyjny oraz obowiązek jasnego i jednoznacznego sformułowania postanowień umownych jest obowiązkiem przedsiębiorcy. Ponieważ treść kwestionowanych postanowień umowy umożliwiała w chwili jej zawarcia pozwanemu Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań, zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami umowy, a takie postanowienie staje się sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz dodatkowo w sposób rażący narusza interesy konsumentów. Zostały więc spełnione wszystkie przesłanki określone w art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c., nakazujące uznać to postanowienie za niedozwoloną klauzulę umowną. Konsekwencją abuzywności postanowień umownych jest brak związania nimi powódki, co determinuje konieczność pominięcia kursów walut obcych ustalanych jednostronnie przez bank. W umowie powstaje zatem luka, powodująca brak możliwości przeliczenia zobowiązania powódki do CHF i wysokości zadłużenia w poszczególnych okresach po waloryzacji, jak i powrotnego przeliczenia na złote. Tym samym dochodzi do niemożności określenia zarówno wysokości wykorzystanego kapitału, jak i poszczególnych rat. Ponieważ klauzula indeksacyjna stanowiła przedmiotowo istotny element umowy, stanowiący podstawę do zastosowania oprocentowania LIBOR właściwego dla waluty obcej, co niewątpliwie było głównym celem takiego, jak w przedmiotowej sprawie ukształtowania umowy, pominięcie tej klauzuli prowadzi do wynaturzenia całego stosunku prawnego i definitywnej zmiany charakteru umowy. Brak przy tym racjonalnych podstaw, aby w miejsce abuzywnych klauzul waloryzacyjnych wprowadzać inny miernik wartości. Dopuszczalność zastąpienia klauzul niedozwolonych zgodnie z orzecznictwem TSUE, ze względu na cel „odstraszający” Dyrektywy 93/13, który w razie naruszenia równowagi stron umowy to stronie słabszej daje możliwości decyzyjne, uzależniona jest od woli konsumenta. Skoro zatem powódka, formułując swoje żądanie, nie była zainteresowana w zastąpieniu powstałej luki zasadą wynikającą z przepisu dyspozytywnego (art. 358 § 2 k.c.), to nie jest dopuszczalne uzupełnienie umowy przez sąd wbrew stanowisku powódki. Skoro wyeliminowanie wadliwej klauzuli indeksacyjnej całkowicie zmieniłoby charakter umowy stron, a w szczególności charakter świadczenia głównego kredytobiorcy, to uznać należało, że nie jest możliwe dalsze jej utrzymanie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji pozwany zarzucił:

1. nierozpoznanie istoty sprawy polegające na przeprowadzeniu abstrakcyjnej kontroli wzorca umownego w oderwaniu od faktów sprawy, niezbadaniu możliwości utrzymania umowy w mocy i uznaniu bezskuteczności postanowień aneksu do umowy;
2. błąd w ustaleniach faktycznych i przyjęcie, że strona powodowa opłaciła bezpośrednio w CHF w wysokości 49.043,86 CHF w sytuacji, gdy była to znaczenie niższa kwota;
3. naruszenie przepisów procesowych:
  - art. 233 § 1, art. 271 i art. 299 k.p.c. poprzez danie wiary zeznaniom powodów, którzy są zainteresowani wynikiem sprawy oraz poprzez odmowę uznania za wiarygodne zeznań świadków;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów i uznanie, że: umowa nie podlegała negocjacom; że przewiduje dowolność w kształtowaniu kursów walut; powódka nie była informowana o sposobie tworzenia kursów walut;
- art. 227 w zw. z art. 233 § 1 i art. 327<sup>1</sup> k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów z postaci dokumentów;
- art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie;

#### 4. prawa materialnego:

- art. 455 i art. 481 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie w zakresie roszczenia odsetkowego;
- art. 58 § 1 i 2 oraz art. 353<sup>1</sup> oraz art. 56 i art. 65 k.c. i art. 69 prawa bankowego poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że sporna umowa narusza granicę swobody umów;
- art. 56, art. 65 i art. 354 k.c. w zw. z § 2 ust. 2 umowy kredytu i § 2 regulaminu i przyjęcie, że w tych postanowieniach nie zostały określone zasady podawania przez Bank kursów walut;
- art. 56, art. 65 i art. 354 i art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez wykładnię wniosku kredytowego, umowy i regulaminu prowadzącą do rezultatów sprzecznych z ich obiektywnym brzmieniem oraz intencjami stron;
- art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG poprzez rozciągnięcie skutku abuzywności na postanowienia, których abuzywności Sąd nie stwierdził;
- art. 385<sup>1</sup> i art. 385<sup>2</sup> k.c. poprzez uznanie abuzywności spornych postanowień, mimo braku ku temu przesłanek i brak oceny skutków rzekomej abuzywności;
- art. 385 § 2 zd. 1 k.c. w zw. z art. 5 zd. 2 Dyrektywy 93/13/EWG poprzez ich niezastosowanie;
- art. 385 k.c. poprzez jego ewentualne niezastosowanie;
- art. 24 ustawy o NBP poprzez jego ewentualne niezastosowanie;
- art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie nieważności umowy w sytuacji braku przesłanek;
- art. 41 pr.weksl. poprzez jego niezastosowanie.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo i jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należało omówić zagadnienie wpływu ogłoszenia upadłości na postępowania cywilne dotyczące masy upadłości, gdyż ta kwestia rzutowała na zakres rozpoznania apelacji pozwanego.

Przedmiotem niniejszego postępowania jest żądanie ustalenia nieistnienia zawartej pomiędzy stronami procesu opisaną wcześniej umowy kredytu indeksowanego (art. 189 k.p.c.). Postanowieniem Sądu Rejonowego dla (...) w (...) z 20 lipca 2023 r. ogłoszona została upadłość banku (sygn. akt WA1M/GU/188/2023) i to zdarzenie ma bezpośrednie przełożenie na tok przedmiotowego procesu. Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat normatywnego pojęcia postępowania sądowego dotyczącego masy upadłości, jedynie na potrzeby omawianej sprawy wypadało odkodować znaczenie tego terminu. Postępowaniem sądowym dotyczącym masy upadłości jest takie postępowanie, którego wynik może mieć wpływ na jej stan majątkowy poprzez zwiększenie lub umniejszenie aktywów lub na prawa i obowiązki związane z zarządem mieniem do niej wchodzącym. Chodzi tutaj o szeroką gamę postępowań cywilnych,

których granic nie sposób z góry takstywnie wyznaczyć, a o tym, czy dane postępowanie sądowe dotyczy masy upadłości rozstrzyga sąd in casu. Tym samym postępowanie dotyczące masy upadłości nie może być utożsamiane wyłącznie z procesem o wierzytelność podlegającą zgłoszeniu na listę wierzytelności w postępowaniu upadłościowym. Pojęcie postępowania dotyczącego masy upadłości jest szersze i obejmuje także takie inne sprawy cywilne, o ile w realiach danego procesu odnoszą się do masy upadłości. Dla stypizowania postępowania dotyczącego masy upadłości irrelevantne jest, w jakiej roli procesowej występuje w nim upadły, a ponadto bez znaczenia pozostaje, czy sprawa jest procesem o świadczenie, ukształtowanie lub ustalenie. Wskazane tutaj argumenty uprawniały do wniosku, że oba zgłoszone pod osąd roszczenia powódki dotyczą masy upadłości, co w konsekwencji prowadziło do zawieszenia postępowania w całości na podstawie art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c. Z tej przyczyny pkt 1 postanowienia z dnia 18 sierpnia 2023 r. Sąd Apelacyjny zawiesił niniejsze postępowanie.

Natura zawieszenia postępowania ma charakter przejściowy, gdyż winno ono zostać podjęte w razie ustania przyczyny podjęcia tej decyzji procesowej (art. 180 k.p.c.) albo umorzone na podstawie art. 182 k.p.c. W odniesieniu do postępowania dotyczącego masy upadłości ogólna reguła wypływająca z w art. 180 § 1 pkt 5 lit. b w zw. z art. 174 § 3 k.p.c. nakazuje sądowi z urzędu podjęcie zawieszzonego postępowania z chwilą ustalenia osoby pełniącej funkcję syndyka. Jest ona skorelowana z art. 144 ust. 1 pr.up. stanowiącym, że po ogłoszeniu upadłości postępowania sądowe dotyczące masy upadłości mogą być wszczęte i prowadzone wyłącznie przez syndyka albo przeciwko niemu. Ta zasada podlega stosownej modyfikacji w przypadku procesu, którego przedmiotem jest roszczenie o zasądzenie świadczenia pieniężnego od upadłego. Art. 145 ust. 1 pr.up. wyraźnie zastrzega, że w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu przed dniem ogłoszenia upadłości o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości, postępowanie może być podjęte przeciwko syndykowi tylko w przypadku, gdy w postępowaniu upadłościowym wierzytelność ta po wyczerpaniu trybu określonego ustawą nie zostanie umieszczona na liście wierzytelności. W tym zatem przypadku ustalenie osoby syndyka nie jest wystarczającą przesłanką do podjęcia zawieszzonego postępowania. Nie można jednak nie zauważyć, że art. 145 ust. 1 pr.up. ma charakter szczególny wobec zasady, że zawieszone postępowania podlegają podjęciu po ustaleniu osoby syndyka. Norma zawarta w tym przepisie jako szczególna nie podlega wykładni ekstensywnej na przypadki nią nieobjęte. Roszczenie o ustalenie – w omawianej sprawie – ma charakter majątkowy, nie mniej jednak nie stanowi ono wierzytelności, a wobec czego nie podlega zgłoszeniu na listę wierzytelności w postępowaniu upadłościowym. W tym zakresie proces jest postępowaniem dotyczącym masy upadłości, nie będąc jednocześnie postępowaniem o wierzytelność podlegającą zgłoszeniu w postępowaniu upadłościowym. Leksykalna wykładnia art. 144 ust. 1 pr.up. prowadzi do wniosku, że postępowanie w tej części winno być podjęte po ustaleniu osoby syndyka. Za odmiennym rozwiązaniem – zawieszeniem postępowania na czas postępowania upadłościowego, w szczególności do czasu ukończenia procedowania w przedmiocie kształtu listy wierzytelności nie przemawiają inne argumenty. Jak już powiedziano wcześniej, roszczenie o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego nie podlega rozpoznaniu w postępowaniu upadłościowym, jak to ma miejsce w odniesieniu do postępowania w przedmiocie uznania wierzytelności na liście wierzytelności. Prawo upadłościowe nie przenosi bowiem na sąd upadłościowy kompetencji rozpoznania tego typu sporów procesowych jako skutek ogłoszenia upadłości jednej ze stron procesu. Zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 144 ust. 1 pr.up. stroną takiego procesu staje się syndyk, a sąd jest zobowiązany do jego kontynuowania na zasadach ogólnych. Jest oczywiste, że może występować zależność pomiędzy postępowaniem upadłościowym w przedmiocie uznania wierzytelności na liście a procesem o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego – co do istnienia wierzytelności, nie mniej jednak, to pierwsze nie zastępuje tego drugiego. Bezspornie przesłanką uwzględnienia wierzytelności z tytułu nienależnego świadczenia jest uznanie nieważności umowy kredytu. Nie można jednak tracić z pola widzenia założenia, że ustalenie listy wierzytelności stanowi instytucję prawa upadłościowego i poza nielicznymi wyjątkami, ma znaczenie wyłącznie dla tego postępowania. Postępowanie wszczęte na skutek zgłoszenia wierzytelności, kończące się ustaleniem listy wierzytelności, nie stanowi rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Tytuł egzekucyjny, jaki powstaje w wyniku uznania na liście wierzytelności w oparciu o art. 264 ust. 1 pr.up. nie korzysta z atrybutów wynikających z art. 365 i art. 366 k.p.c. Tym samym nie wiąże sądów w postępowaniach cywilnych toczących się poza ramami postępowania upadłościowego. Uznanie zatem wierzytelności na liście wierzytelności nie wiązałoby zatem sąd rozpoznający sprawę o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego. Co więcej, wyciąg z listy wierzytelności nie przesądzałby na przyszłość kwestii związanej z

ważnością umowy kredytu (co do świadczeń niezgłoszonych w postępowaniu upadłościowym), a nadto nie stanowiłby podstawy do wywołania innych skutków prawnych, np. w postaci stosowanego wykreślenia zabezpieczeń kredytu z ksiąg wieczystych lub odpowiedniego rejestru sądowego. Nie można pomijać argumentu, iż z różnych przyczyn faktycznych powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytu może okazać jedynym instrumentem ochrony prawnej powódki, która urzeczywistnia się wyłącznie poprzez uzyskanie wyroku ustalającego (art. 189 k.p.c.). Dotyczy to szczególnie przypadku, gdy powódce nie przysługuje roszczenie o świadczenie pieniężne wobec upadłego, a sporna kwestia sprowadza się wyłącznie do zagadnienia związanego z istnieniem lub nieistnieniem stosunku prawnego. W takiej sytuacji odmowa podjęcia zawieszono postępowania nie tylko naruszałaby przywołane wcześniej przepisy, ale i de facto prowadziłaby do odmowy udzielenia powódce ochrony prawnej. W takim bowiem przypadku, powód nie posiadałby przecież żadnego instrumentu procesowego do dochodzenia praw na drodze postępowania upadłościowego.

Na końcu wypada też powiedzieć, że w razie dochodzenia dwóch roszczeń: o zapłatę i ustalenie, zawieszenie postępowania w całości do czasu ustalenia listy wierzytelności w postępowaniu upadłościowym – w zakresie wierzytelności objętej procesem – nie tylko nie byłoby sprzeczne z wcześniej omówionymi normami prawnymi, to również nie odpowiadałoby przesłance zawieszenia postępowania w oparciu o art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. Wypada przypomnieć, że przyczyną zawieszenia postępowania cywilnego z uwagi na inne toczące się postępowanie cywilne może być tylko zależność prejudycjalna, a nie wzgląd na podobieństwo obu spraw. Zależność prejudycjalna postępowania cywilnego od wyniku innego postępowania występuje wtedy, gdy kwestia będąca lub mająca być przedmiotem innego postępowania (prejudycjalnego) stanowi element podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu cywilnym. Charakter relacji zachodzącej pomiędzy zagadnieniem prejudycjalnym oraz przedmiotem postępowania cywilnego jest taki, że bez uprzedniego rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnej niemożliwe jest rozstrzygnięcie sprawy w toczącym się postępowaniu. Nie mogą natomiast stanowić podstawy zawieszenia postępowania względy ekonomiki procesowej, czy podobieństwa obu toczący się równolegle spraw, o ile w każdej z nich sąd jest uprawniony do oceny we własnym zakresie istotnej okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy. Postępowanie w przedmiocie ustalenia listy wierzytelności nie ma prejudycjalnego znaczenia dla postępowania sądowego o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego. Abstrahując od niezwiązania sądu treścią rozstrzygnięcia w przedmiocie listy wierzytelności, to sąd rozpoznający powództwo we własnym zakresie jest nie tylko uprawniony, ale i zobowiązany do oceny ważności umowy kredytu i do wydania w tym zakresie orzeczenia w oparciu o art. 189 k.p.c. Ogłoszenie upadłości strony procesu niczego tutaj nie zmienia, gdyż takowych kompetencji procesowych nie ma sąd upadłościowy. Podsumowując ten wątek, wbrew stanowisku pozwanego brak było podstaw do utrzymywania stanu zawieszenia postępowaniu w zakresie roszczenia o ustalenie. W tej części postępowanie w oparciu o art. 180 § 1 pkt 5 lit b k.p.c. w zw. z art. 144 ust. 1 pr.up. podlegało podjęciu, co znalazło wyraz w pkt 2 postanowienia z dnia 4 września 2023 r.

Przechodząc ad rem do przedmiotu postępowania odwoławczego, apelacja nie była zasadna z następujących przyczyn.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska apelanta co do naruszenia art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Wadliwość uzasadnienia wyroku jako podstawa apelacyjna może odnieść zamierzony skutek jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy motywy stanowiska sądu są na tyle niezrozumiałe, że nie można ustalić przesłanek, jakimi kierował się sąd, ferując określone rozstrzygnięcie sprawy. Taki przypadek nie miał jednak miejsca w sprawie, a co więcej zarzut pozwanego jest gołosłowny. Sąd Okręgowy bowiem dokonał szczegółowej analizy stanu faktycznego oraz jego subsumpcji pod normy prawa materialnego. Stanowisko Sądu jest logiczne i zrozumiałe. W zakresie kursów walut Sąd Okręgowy odniósł się natomiast do treści stosowanych zapisów kontraktowych. Poza rozważaniami sprawy jest – o czym będzie mowa poniżej – czy pozwany bank stosował kursy rynkowe, gdyż istotne jest jedynie to, że nie był ograniczony żadnymi czynnikami kształtującymi wysokość stosowanych kursów walut.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne, gdyż potwierdza ją je zgromadzone w sprawie dowody, której to ocenę przeprowadził Sąd Okręgowy, nie naruszając zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Przeważająca część okoliczności faktycznych miała charakter bezsporny, w szczególności co do treści umowy, wysokości kredytu i warunków oraz zasad



jego spłaty. Istota sporu sprowadza się do zagadnienia związanego z klauzulami przeliczeniowymi, wykonania przez poprzednika prawnego pozwanego obowiązku informacyjnego oraz możliwości negocjowania przez powódkę treści umowy. W tym zakresie ocena dowodów oraz ustalenia faktyczne nie budzą wątpliwości. Powołany przez pozwanego w apelacji świadek – P. S. nie posiadał wiedzy na temat okoliczności związanych z zawarciem umowy z powódką. Jego zeznania mają charakter ogólny i odnoszą się wyłącznie do zasad funkcjonowania kredytów indeksowanych i mechanizmu funkcjonowania kredytów denominowanych. Nie mogą natomiast przekładać się na sposób rozpoznania przedmiotowej sprawy, gdyż istotne znaczenie dla niej mają okoliczności odnoszące się do umowy objętej sporem. Zasluguje natomiast na podzielenie zeznania powódki, gdyż korespondują one z treścią dokumentów kredytowych, a nadto wynika z nich, że z powódką nie negocjowano umowy, nie tłumaczono jej zasad spłaty kredytu, w szczególności w odniesieniu do sposobu przeliczenia walut i mechanizmu ustalenia ich wartości. Jest faktem, że powódka o te rzeczy nie wypytywała, tłumacząc to zaufaniem do banku. Nawet jednak pewnego rodzaju lekkomyślność w postępowaniu powódki, jaka przebiega się z jej zeznań w zakresie poznania warunków umowy kredytu nie może usprawiedliwiać postępowania pracowników banku. Bank ma bowiem obowiązek zapoznać kredytobiorcę z warunkami kredytu, skutków jego zaciągnięcia i mechanizmu ustalania kursów walut niezależnie od postawy kredytobiorcy, który w wielu przypadkach nie posiada rozeznania w tym zakresie.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.) jest interes prawny, rozumiany jako potrzeba ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 r., I CSK 80/18). Jak przyjmuje się w orzecznictwie stwierdzenie nieważności umowy mieści się w zakresie sankcji, jaką Dyrektywa 93/13 przewiduje w związku z wykorzystywaniem przez przedsiębiorcę nieuczciwych postanowień umownych. Zagwarantowana konsumentom przez przepisy tej dyrektywy ochrona ukierunkowana jest m.in. na osiągnięcie skutku prewencyjnego, o czym mowa w jej art. 7, tj. zniechęcenia przedsiębiorców do wykorzystywania w zawieranych umowach nieuczciwych postanowień umownych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 lipca 2022 r., I CSK 3299/22). Wyrok rozstrzygający o powództwie o ustalenie w sposób trwały i na przyszłość usuwa stan niepewności prawnej pomiędzy stronami w związku z przedmiotową umową kredytu, zważywszy, że umowa została zawarta do 2032 r. W szczególności usuwa wątpliwość, czy powódka jest zobowiązana do spłacania zobowiązania niewymagalnego obecnie przez następne kilka lat. Wypada dodać również, iż Sąd Najwyższy w wyroku z 23 września 2010 r. przyjął iż, gdy żądanie zmierza do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, jego podstawę faktyczną mogą stanowić w szczególności takie okoliczności faktyczne, które wskazują na to, że mająca być źródłem tego stosunku czynność prawna (np. umowa) jest nieważna albo w ogóle nie została dokonana. Zarówno nieważność czynności prawnej, jak i jej nieistnienie (brak tej czynności) powodują, że stosunek prawny, który miałby z czynności prawnej wynikać, nie powstaje, a zatem nie istnieje. Z punktu widzenia art. 189 k.p.c. formułowanie w takim wypadku żądania jako zmierzającego do ustalenia (stwierdzenia) nieważności lub nieistnienia czynności prawnej (umowy) stanowi często stosowany skrót myślowy, utożsamiający zdarzenie prawne mające być źródłem stosunku prawnego z tym stosunkiem. Takie żądanie należy kwalifikować w drodze jego wykładni - zarówno wtedy, gdy obejmuje tylko ustalenie (stwierdzenie) nieważności, jak i wtedy, gdy obejmuje tylko ustalenie nieistnienia czynności prawnej - tak samo, tj. jako zmierzające do ustalenia - w myśl art. 189 k.p.c. - nieistnienia stosunku prawnego, który miałby wynikać z tej czynności prawnej, a okoliczności, które są powoływane jako motywacja dla twierdzenia o nieważności lub nieistnieniu czynności prawnej (umowy) - jako jego podstawę faktyczną. Uznanie w świetle okoliczności powołanych jako podstawa faktyczna żądania, że czynność prawna jest nieważna albo nieistniejąca bądź dotknięta inną sankcją jej wadliwości powodującą, że stosunek prawny, który miałby z niej wynikać, nie istnieje, stanowi wówczas jedynie przesłankę rozstrzygnięcia o żądaniu, a nie sam przedmiot tego rozstrzygnięcia. Praktykowany uproszczony sposób sformułowania żądania pozwu przez odniesienie się do samego następstwa wadliwości czynności prawnej nie wiąże sądu w tym sensie, że sąd ten stosując prawo materialne dokonuje własnej kwalifikacji faktów wskazanych przez stronę (II CSK 56/15).

Jak stanowi art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając

jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Natomiast art. 3 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L.1993.95.29, dalej: „Dyrektywa 93/13”) stanowi, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Za ugruntowany należy uznać pogląd w judykaturze, iż oceny abuzywności klauzul kredytowych winno się dokonać wedle stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2, oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z 24 października 2018 r., II CSK 632/17 i z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16). To stanowisko potwierdza art. 4 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L.1993.95.29), zgodnie z którym nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Dlatego też ocena abuzywnego charakteru postanowień umownych nie zależy od zdarzeń i zachowania stron, jakie wystąpiły po zawarciu umowy, w tym również z uwagi na zmianę obowiązujących przepisów regulujących zawieranie umów kredytu. Wejście w życie przepisów ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U. Nr 165, poz. 984) nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Tym samym spełnienie świadczenia, którego wysokość została określona na podstawie abuzywnych postanowień umownych, nie pozbawia tych postanowień cechy abuzywności ani nie sprawia, że ocena ich abuzywności staje się bezprzedmiotowa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17 i postanowienie Sądu Najwyższego z 6 lipca 2022 r., I CSK 3445/22).

W świetle treści art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. niedozwolone klauzule umowne mogą być uznane takie postanowienia umowy, które: nie są uzgodnione indywidualnie; kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami; rażąco naruszają jego interesy oraz nie są to postanowienia, które określają główne świadczenia stron, w tym wynagrodzenie, chyba że takie postanowienia byłyby sformułowane w sposób niejednoznaczny. Do nieuzgodnionych indywidualnie postanowień nawiązuje art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. Zgodnie z nim nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Jak przyjmuje się w doktrynie o rzeczywistym wpływie można mówić wtedy, gdy konkretne postanowienia umowne zostały sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie, bądź też gdy postanowienia umowne były przedmiotem negocjacji pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, a konsument miał realny wpływ na ich treść i zdawał sobie z tego faktu sprawę. Z rzeczywistym wpływem nie jest jednocześnie równoznaczny fakt, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach: z 25 lipca 2022 r., I ACa 1269/21 i z 2 czerwca 2022 r., I ACa 807/21). Jak wykazały ustalenia faktyczne sprawy powódka nie miała żadnego wpływu na ustalenie treści klauzul umownych. Pozwany przedstawił im bowiem do podpisania stosowany wzorec umowny, nie negocjując z nimi warunków umowy, w szczególności tymi, które zawierały klauzule abuzywne. Również wniosek o udzielenie kredytu został złożony na standardowym druku, który pozwany używał a takich przypadkach.

Stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c. za bezskuteczne nie mogą być uznane te postanowienia, które określają główne świadczenia stron, o ile zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wtedy to wyłączona jest kontrola sądowa takich postanowień. Ta przesłanka jest spełniona tylko wtedy, gdy postanowienie wzorca nie budzi wątpliwości co do jego znaczenia, innymi słowy, gdy wynika z niego tylko jedna możliwa interpretacja dla przeciętnego, typowego konsumenta (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12, z 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11 i z 10 lipca 2014 r., I CSK 531/13). Jak przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego postanowienia umów kredytowych, pozostawiające bankom swobodę co do określenia wysokości kursu wymiany walut są uznawane za

niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. (zob. np. wyroki z 22 stycznia 2016, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134; z 8 września 2016 r. II CSK 750/15; z 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16; z 24 października 2018 r. II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r. V CSK 559/17, z 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, OSP 2019/12/115; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z 29 października 2019 r. III CSK 159/17, OSNC 2020/7-8/64; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). W orzecznictwie dominuje przy tym pogląd, że klauzule dające bankom swobodę w ustalaniu kursu wymiany walut dla celu określenia wysokości kredytu i spłaty poszczególnych jego rat należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda banku w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jaki sposób ograniczona (zob. wyroki z 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18). Wbrew stanowisku pozwanego zapisy § 9 pkt 2 dawały pozwanemu swobodę w kształtowaniu kursów walut na potrzeby wypłaty i spłaty kredytu (§ 10 ust. 3). Co prawda ustalany był on na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzenia tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich NBP, ale tego rodzaju zapisy stanowią jedynie iluzję obiektywnego i przejrzystego ustalenia kursu CHF przez pozwanego. Brak jest bowiem stosowanego zapisu umownego lub regulaminowego jaki jest arytmetyczny stosunek ustalonego przez pozwanego kursu w odniesieniu kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzenia tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich NBP. Niemożność ustalenia zobiektywizowanej i wyliczalnej dla powódki relacji między tymi kursami powoduje, że pozwany w sposób dowolny mógł ustalać wartość wysokości własnego kursu CHF. Co najwyżej kurs NBP oraz kursy tej waluty na rynku międzybankowym mogły stanowić wartość poglądową dla wyceny kursu stosowanego przez pozwanego. Nie były wszakże dla niego wiążące.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego klauzule umowne, regulujące przeliczenie na walutę obcą są co do zasady uznawane z określające główne świadczenia stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019/12/115; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18; z 29 października 2019 r. III CSK 159/17, OSNC 2020/7-8/64; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Oznacza to, że klauzule te nie podlegają kontroli pod kątem abuzywności wyłącznie wówczas, gdy sformułowane zostały w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie, wywodzące się z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 TSUE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne" (wyrok z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Kásler i Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, pkt 75; podobnie wyrok TSUE z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, Ruxandra Paula Andriciuc i in. przeciwko Banca Românească SA, pkt 45). Jednoznaczność postanowienia umownego to możliwość ustalenia treści stosunku zobowiązaniowego przy wykorzystaniu zobiektywizowanego kryterium przeciętnego konsumenta. Nie chodzi więc jedynie o jednoznaczność językową, ponieważ postanowienia jednoznaczne mogą nie pozwalać na określenie treści zobowiązań, a w szczególności rozmiaru przyszłego świadczenia konsumenta (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2022 r., II CSKP 91/22).

W przedmiotowej sprawie, zgodnie z tym co powiedziano wcześniej klauzule waloryzacyjne przewidywały przeliczenie oddawanej do dyspozycji powódki kwoty kredytu na CHF według kursu kupna z dnia wypłaty środków (nieznanego w dniu zawarcia umowy), a następnie kolejne przeliczenie tak ustalonej wartości na złote według kursu sprzedaży (także nieznanego w dniu zawarcia umowy) - dla ustalenia salda kredytu i wysokości zobowiązań kredytobiorców. Zastosowanie w umowie klauzule nie określały wysokości świadczeń stron oraz nie pozwalały na ustalenie wysokości

zobowiązania kredytowego, które powódka w ramach spłaty kredytu winna zwrócić pozwanej. Żadnej ze stron w dacie zawierania umowy nie był znany kurs kupna CHF, ani kurs sprzedaży CHF jaki będzie obowiązywać w dniu wypłaty środków. Konstrukcja umowy stwarzała jedynie pozory określenia świadczenia głównego kredytobiorców, gdyż nie precyzowała jego treści i zakresu. Ponadto powódce nie został mechanizm ustalania wysokości rat kredytowych, rzutujący na zakres świadczeń kredytobiorców oparty o kurs sprzedaży CHF ustalany przez pozwaną. Znany był jedynie sposób publikowania tych kursów, który miał takie znaczenie jak obowiązek publikacji ceny dla potencjalnych klientów danego podmiotu. Spełniona zatem została przesłanka abuzywności klauzul waloryzacyjnych – niejednoznaczności sformułowania świadczenia głównego.

Zgodnie z art. 385<sup>(2)</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Uwzględniając treść tego przepisu, jak i treść art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. uznanie danego postanowienia umownego za niedozwolone jest możliwe w razie kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów. Dobre obyczaje kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. W szczególności normy postępowania, polecające nienadużywanie posiadanej przewagi ekonomicznej w stosunku do słabszego uczestnika obrotu. Przy ocenie natomiast rażącego naruszenia interesów konsumenta trzeba uwzględnić normy dyspozytywne, które wpływały na treść stosunku prawnego, w tym także, w jakim zakresie umowa stawia konsumenta w mniej korzystnej sytuacji, niż wynikałoby to z przepisów dyspozytywnych ( por. wyroki TSUE: z 14 marca 2013 r., Aziz, C-415/11, EU:C:2013:164, pkt 68 i z 26 stycznia 2017 r., Banco Primus, C-421/14, EU:C:2017:60, pkt 59). Znacząca nierównowaga może wynikać z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta – ograniczenia treści praw, które przysługują mu na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa ( por. wyrok TSUE z 16 stycznia 2014 r., Constructora Principado, C-226/12, EU:C:2014:10, pkt 23). Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie ( por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18). Na gruncie łączącej strony umowy ryzyko ekonomiczne zmienności kursu walutowego zostało połączone z ryzykiem kursowym wpływa na przyjmowany dla wykonania umowy kurs waluty, powodując, że cały mechanizm waloryzacji rażąco narusza interesy powódki oraz jest sprzeczny z dobrymi obyczajami. W umowie ukształtowano świadczenie powódki, które polega na obowiązku zapłaty różnicy pomiędzy kursem kupna waluty, a kursem jej sprzedaży, którego nie można uznać za wynagrodzenie, któremu odpowiada jakiegokolwiek świadczenie pozwanej. Zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału, a następnie wysokości spłaty w nieuzasadniony sposób zwiększało wysokość świadczeń, do których zobowiązany byli kredytobiorcy. Za rażące naruszenie zasady równorzędności stron i nierówne rozłożenia praw i obowiązków stron umowy trzeba uznać odwołanie się do kursów walut zawartych i ogłaszanych w tabelach banku. Jak już to wcześniej powiedziano pozwana miała prawo określać te kursy w sposób dowolny, bez odniesienia się do jakichkolwiek zobiektywizowanych przesłanek, narzucając tym samym powódce wysokość kwoty podlegającej wypłacie w ramach kredytu oraz wysokość jej zwrotu – w ramach spłaty zobowiązania. Jak przyjmuje się w orzecznictwie niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. są postanowienia umowy kredytu bankowego denominowanego w obcej walucie, kształtujące prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia pieniężnego (art. 358 k.c.) od woli banku udzielającego kredytu. Dotyczy to w szczególności odwołania się w klauzuli umownej do kursów walut zawartych w tabeli tego banku, ogłaszanej w jego siedzibie, bez wskazania ograniczeń

umownych w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych ( por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Konsekwencją uznania za abuzywne zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych jest stan niezwiązania stron umowy postanowieniami je normującymi (art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c.). Wypada zauważyć, że nie ma znaczenia dla poczynionych tutaj wniosków okoliczność, czy rzeczywiście pozwany kształtował wysokość kursów walutowych w sposób dowolny, przez co należy rozumieć – oderwany od realiów rynkowych na niekorzyść kredytobiorcy. Z całym naciskiem wypada po raz kolejny zaakcentować, że chodzi tutaj wyłącznie o kontraktową i hipotetyczną możliwość kształtowania w taki sposób kursów walutowych. Nie ma znaczenia, czy pozwany ustalając kursy walut w oparciu o uprawnienia wynikające z § 1 ust. 1 ustalał kurs CHF na warunkach rynkowych, w wysokości analogicznie stosowanej do innych instytucji kredytowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego usunięcie klauzul waloryzacyjnych *ex lege* ze skutkiem na datę zawarcia umowy powoduje, że w łączącej strony umowie kredytu brak jest elementów konstrukcyjnych z art. 69 pr.bank. Eliminacja klauzul abuzywnych z umowy nie pozwala na wyliczenie – na podstawie kontraktowej – świadczenia, które pozwani mają zwrócić powódce. Art. 385<sup>(1)</sup> § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Skoro abuzywne okazały się postanowienia określające główny przedmiot umowy to nie można uważać za wanny stosunek obligacyjny, w którym nie osiągnięto konsensusu co do *essentialia negotii*. Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza, że wprowadzanie w miejsce ustalanego przez pozwanego kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (kursu średniego NBP, czy innego) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385<sup>(1)</sup> k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Jak przyjął TSUE w wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 art. 16 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Zbyt daleko idącą byłaby ingerencja sądu w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy. Nie zachodziła więc możliwość wypełnienia powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych luki ani przepisem dyspozytywnym, ani na zasadzie analogii, czy zwyczaju. Jak przyjmuje się w orzecznictwie wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. Wyeliminowanie abuzywnych klauzul przeliczeniowych nie prowadzi do utrzymania w mocy kredytu indeksowanego kursem CHF jako kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR. To samo dotyczy kredytu denominowanego kursem CHF ( por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 lipca 2022 r., I CSK 3299/22 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 17 marca 2022 r., II CSKP 474/22 i z 19 maja 2022 r., II CSKP 797/22).

Mając na względzie te wywody Sąd Apelacyjny uznaje za nietrafne zarzuty naruszenia prawa materialnego nakierowane na wykazanie przez pozwanego, iż umowa kredytu nie zawierała klauzul abuzywnych, tudzież, że wystraszającym zabiegiem jest ich eliminacja, przy pozostawieniu w mocy pozostałych jej postanowień.

Tym samym apelacja pozwanego na podstawie art. 385 k.c. podlegała oddaleniu.